

następnego dnia, gdy morze się uspokoiło cały ekwipunek został przetransportowany za pomocą łodzi i pontonu do bazy.

W porównaniu z 1998 rokiem, kiedy to zastaliśmy zniszczenia dokonane przez niedźwiedzia (zniszczone zapasy żywności, zdemolowane budynki) oraz ślady podpalenia w bazie głównej, Calypsobyen powitało nas wręcz w znakomitej kondycji (patrz. Biuletyn Polarny, nr 7, s. 23 – 24). Po kilku dniach drobnych remontów, rozpoczęto intensywne prace terenowe związane z realizacją programu wyprawy.

Pod wieloma względami rok 1999 był odmienny. Po raz pierwszy w pomiarach meteorologicznych wykorzystano sprzęt elektroniczny, w postaci automatycznych stacji meteorologicznych, które zostały poddane surowej próbie polarnego klimatu. Również w łączności ze światem nastąpił przełom za sprawą systemu łączności satelitarnej „Irydium”. Dzięki niemu było możliwe przekazywanie i odbieranie informacji, szczególnie w momencie opóźniania się statku norweskiego „Norsell”, który miał zabrać uczestników wyprawy w drodze powrotnej do Tromsø. Bez żadnych problemów odbyła się podróż samochodem przez niemal całą Szwecję z Tromsø do Nynäshamn pod Sztokholmem, gdzie wsiedliśmy na prom i dopłynęliśmy do kraju. Do Lublina dotarliśmy w nocy 27 sierpnia.

Janina Repelewska-Pękałowa
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
Instytut Nauk o Ziemi
Zakład Geomorfologii
20-033 Lublin, Akademicka 19

XIV WYPRAWA POLARNA UMCS NA SPITSBERGEN

Przygotowania do Wyprawy odbywały się z konieczności w dużym tempie. Złożyło się na to kilka przyczyn, a między innymi to, że: dość późno zapadły stosowne decyzje dotyczące finansowania, co pociągnęło za sobą różne perturbacje. Na szczęście zaowocowało nabyte doświadczenie (organizacja kilkunastu wypraw), udało się więc załatwić konieczne formalności, zapakować sprzęt oraz rzeczy osobiste i w dniu 27 czerwca rozpocząć długą podróż na północ. W skład XIV Wyprawy Polarnej weszli: prof. dr hab. Kazimierz Pękała (kierownik), dr Zbigniew Józwik, dr Janina Repelewska-Pękałowa mgr Piotr Zagórski z UMCS oraz mgr Marcin Sękowski z Instytutu Geodezji i Kartografii w Warszawie.

Pierwszy etap – to przewiezienie ludzi i sprzętu z Lublina do Gdyni tak by już w godzinach przedpołudniowych w dniu 28 czerwca mogło nastąpić zaokrę-

towanie. Całą podróż z Gdyni do naszej bazy w Calypsobyen (Bellsund) mieliśmy odbyć drogą morską. W Gdyni czekał piękny, nowiutki (wodowany w kwietniu br) statek szkoleniowo–badawczy „Horyzont II”, którego armatorem jest Wyższa Szkoła Morska w Gdyni. Statek ten zabierał ekipę Wyprawy Centralnej Instytutu Geofizyki PAN na zimowanie i uczestników uniwersyteckich wypraw letnich.. Miało się więc wreszcie zrealizować marzenie organizatorów polskich wypraw polarnych, dawno postulowany plan wspólnej podróży bezpośrednio do celu – polskim statkiem. Powrót do tradycji rejsów z lat siedemdziesiątych, ale już na statku nowoczesnym, świetnie wyposażonym, zapewniającym komfortowe warunki bytowania..

W dniu 29 czerwca „Horyzont II” podniósł kotwicę i wyruszył w podróż trwającą dla członków naszej Wyprawy do 7 lipca, czyli 9 dni.. Byłby to czas relaksu tak bardzo wskazany przed trudami wyprawy, przebywanie w warunkach zbliżonych do luksusowych, gdyby nie pogoda, która od Helu do Hornsundu (z krótką przerwą na cieśniny duńskie) robiła co mogła, żeby dać się we znaki. Udawało się jednak jakoś, przewyciężając przemożną chęć pozostawiania w pozycji horyzontalnej, prowadzić w miarę normalny tryb życia. Zwłaszcza, że na statku miały miejsce różne wydarzenia. Niezapomnianym – była nocna wizyta Neptuna wraz z Małżonką Prozerpiną oraz całym orszakiem.. W związku z tym odbyła się starannie zorganizowana ceremonia chrztu morskiego. Obrzędowi temu było poddane dość liczne grono neofitów, czyli tych którzy po raz pierwszy przekraczali Koło Polarne. Okazało się, że wśród nich znalazło się wielu członków załogi i studentów–praktykantów, dla których ten rejs był szkoleniowym. Impreza odbywała się w nastroju świetnej zabawy, zwłaszcza dla obserwatorów, którzy nie byli poddawani wymyślnym torturom składającym się na rytuał chrztu.

Trzeba podkreślić, że w ogóle całemu rejsowi towarzyszyła doskonała atmosfera panująca na „Horyzoncie II”, co było zasługą Kapitana i całej Załogi. Należą się za to serdeczne słowa podziękowania.

W dniu 5 lipca statek wszedł do Hornsundu gdzie nastąpił rozładunek ekwipunku oraz żywności dla Wyprawy Centralnej.. Następnymi etapami rejsu miał być Bellsund, a potem Longyearbyen i Kaffiöyra.

W godzinach popołudniowych w dniu 7 lipca „Horyzont II” rzucił kotwicę w fiordzie Recherche, dokładnie naprzeciwko bazy w Calypsobyen. Rozładunek był szybki i sprawny. Jeszcze pożegnalna syrena ze statku i zielona rakietka od pozostających tu polarników. Rozpoczynaliśmy kilkutygodniowy czas zmagania z przyrodą i własną słabością, bo tego wszakże wymaga prowadzenie badań w surowych warunkach polarnych.

Jak zwykle pierwsze dni były poświęcone pracom porządkowym. Niezbędne działania, by stworzyć odpowiednie warunki do pracy i wypoczynku. Okazało się, że są ślady wizyty niedźwiedzia: zniszczenia w budynku mieszkalnym i magazynie. Na szczęście szkody niezbyt duże, ale wymagające jednak reperacji.

Hasło programowe XIV Wyprawy Polarnej UMCS to:
„Rozwój rzeźby i procesów peryglacialnych w warunkach globalnych i lokalnych zmian klimatu.”.

Program ten wiązał się z realizacją następujących zadań badawczych:
–Współczesna dynamika procesów brzegowych i rozwój rzeźby litoralnej w świetle kartowania geomorfologicznego i pomiarów GPS – (P. Zagórski i M. Sękowski);
–Monitoring elementów meteorologicznych, reżim termiczny i hydrologiczny oraz dynamika warstwy czynnej wieloletniej zmarzliny (J. Repelewska-Pękała, K. Pękała);
–Aktywność biologiczna. Stan zanieczyszczeń antropogenicznych geoekosystemów tundry (Z. Józwik);
– Dynamika procesów peryglacialnych i współczesne zmiany rzeźby w strefach marginalnych lodowców i na równinach nadmorskich (K. Pękała, J. Repelewska-Pękała, M. Sękowski)

Prace badawcze prowadzono głównie na obszarze południowego obrzeżenia fiordu Recherche, od doliny Chamberlind po dolinę Dunder, a także po stronie przeciwległej w rejonie Malbukty..

Wyprawa posiadała bezpośrednią łączność telefoniczną (w systemie Irydium) oraz łączność ze statkami znajdującymi się w fiordzie i między bazą a grupami pracującymi w terenie – przy użyciu odbiorników UKF.

W trakcie naszego pobytu w Calypsobyen przyjęliśmy pod swój dach 4-osobową norweską ekipę remontową skierowaną przez Biuro Gubernatora w celu poprawy stanu istniejących tu zabytków budownictwa przemysłowego.. W ciągu 10 dni pobytu tworzyliśmy z nimi jeden zgodny zespół, dzieląc solidarnie obowiązki gospodarskie i trudy dyżurowania.

Przez kilka dni przebywali też w Calypso prof. Vadim Starkov i inż. E. Zimin z RAN w Moskwie, prowadzący badania archeologiczne na stanowisku Renardodden.

Urozmaiceniem pobytu były wizyty. Zajrzał do nas po drodze do Hornsundu Jurek Różański, wraz z synem Krzysztofem. Tradycyjnie też już odwiedzili bazę studenci UNIS z Longyearbyen odbywający programową wycieczkę naukową do Skilviki. Bardzo miła była również wizyta statku naukowo-badawczego IO PAN „Oceania”.

Obserwacje i pomiary trwały do połowy sierpnia. Warunki pogodowe, mimo ogromnego zróżnicowania, były raczej sprzyjające i zrealizowano to co było zaplanowane na ten sezon..

Powrót miał odbyć się norweskim statkiem „Norbjorn” do Tromso, a dalej samochodem (i promem) do kraju. Uściślenie planów nastąpiło po 10 sierpnia, już w bezpośrednim kontakcie z kapitanem statku.

Zakończenie pobytu w Calypsobyen miało przebieg dość dramatyczny. Opóźnionemu ostatecznie przyplłynięciu statku „Norbjörn” do Calypso towarzyszyło szybkie pogarszanie się warunków pogodowych, co w konsekwencji stawiało pod dużym znakiem zapytania możliwość załadunku ludzi i sprzętu na statek. Determinacja uczestników której wyrazem była próba załadunku podczas sztormu, okupiona zresztą ogromnym fizycznym wysiłkiem, wymusiła decyzję kapitana o przedłużeniu czasu postoju statku, aż do polepszenia się pogody. Ostatecznie w bardzo wczesnych godzinach porannych w dniu 18 sierpnia opuściliśmy Calypsobyen na pokładzie statku „Norbjörn”. Podróż do Tromsø trwała prawie dwie doby. W niedzielę rano, w dniu 20 sierpnia rozpoczęliśmy samochodową część podróży do Polski. Droga wiodła przez Narwik, Abisko, Kirunę, Umea, Uppsala, Sztokholm. Przy znakomitej pogodzie mogliśmy podziwiać polodowcowe krajobrazy północnej Norwegii i Szwecji, a także złożyć wizytę w Uniwersytecie w Umea, z którym współpracuje UMCS oraz podziwiać zabytki Uppsali i centrum Sztokholmu. W późnych godzinach popołudniowych w dniu 23 sierpnia odpłynęliśmy z Nynäshamn promem „Rogalin” do Gdańska. Podróż promem trwała około 20 godzin. W kraju byliśmy 24 sierpnia, zatem Wyprawa trwała 60 dni, w tym aż 19 dni podróżowanie.

Maria Olech

Uniwersytet Jagielloński
Zakład Badań i Dokumentacji Polarnej
im. prof. Z. Czeppego
31-512 Kraków, ul. Lubicz 46

Z WYPRAW VAGABOND'ELLE

W lecie 1999 r. po uroczystym przekazaniu bandery i ojcowskim błogostawieństwie dla załogi jachtu przez Marszałka Sejmu Macieja Płażyńskiego, s/y Vagabond' elle kontynuował program żeglarski i naukowy na wodach Arktyki. W ramach projektu pt: „Wyprawa do wszystkich mórz i lądów leżących dookoła Bieguna Północnego” odbył się rejs do wschodnich wybrzeży Grenlandii. „Udała się rzecz fantastyczna – przepłynięcie wzdłuż całej Ziemi Blosseville'a – wg. kpt. Janusza Kurbiela – żaden jacht, a nawet żaden statek tego nie dokonał. Przepłynęliśmy 660 mil zawijając do wszystkich możliwych fiordów i zatok. Załogę stanowili kpt. Janusz Kurbiel, Joëlle Kurbiel, gdańska żeglarka Anna Soczewińska, filmowiec Marian Gorlikowski i kierownik naukowy wyprawy Maria Olech.